BEZPŁATNA GAZETA INFORMACYJNA

WIĘCEJ PRZECZYTASZ NA WWW.WPOZNANIU.PL

wpoznaniu.pl

NR 193 | 13–18.11.2026 | Redaktor wydania: **Artur Adamczak**

ISSN 2956-5790

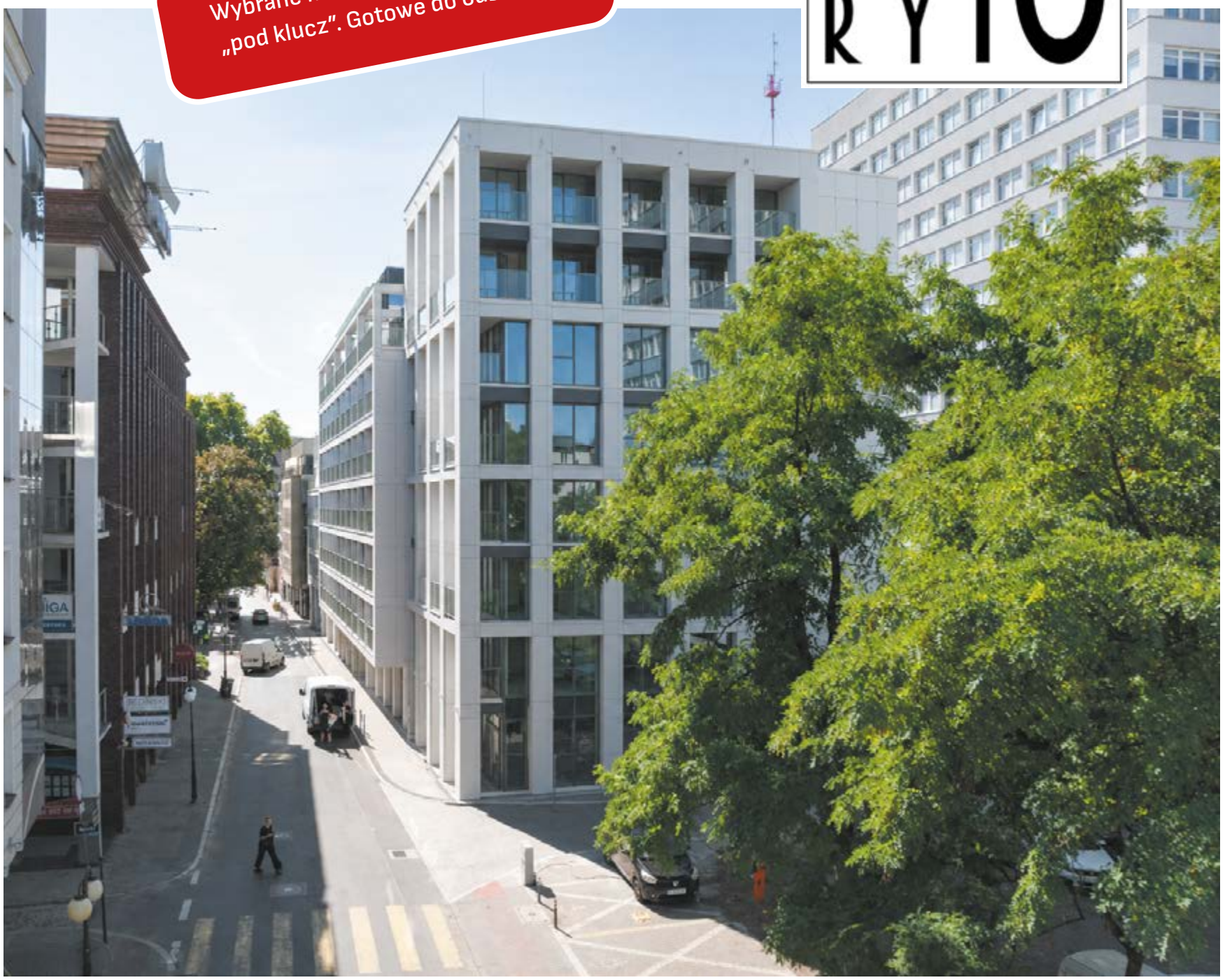
Co, gdzie, kiedy?
s. 10

Temat numeru: To będzie największe osiedle budownictwa społecznego w Polsce
s. 6-7

REKLAMA

PIEKARY 18

Wybrane mieszkania wykończone „pod klucz". Gotowe do odbioru!



biuro@ataner.pl
tel. 61 859 40 04
www.ataner.pl

Od **35 lat** budujemy **Poznań.** ATANER

Nasza dzielnica

Mieszkania, hostel i galeria sztuki w zabytkowym budynku

Projekt Landratura Wschód otrzymał pozwolenie na budowę. Inwestycja zakłada rewitalizację zabytkowego budynku w centrum Poznania i nadanie mu nowych funkcji. W odnowionym obiekcie zaplanowano mieszkania, biura, lokale usługowe, hostel oraz galerię sztuki.

Budynek położony u zbiegu ulicy Solnej i Alei Niepodległości zostanie przebudowany. Projekt prac przygotowała poznańska pracownia Tekktura, która na swoim Facebooku opublikowała wizualizację gmachu. Obiekt znajduje się pod numerem 30 przy Alejach Niepodległości. Wzniesiono go w latach 1908–1910. Początkowo mieścił siedzibę pruskiej administracji powiatowej. Przez kolejne lata budynek służył jako Młodzieżowy Dom Kultury i ośrodek Telewizji Polskiej.

Jak przekazują autorzy projektu przebudowy, w ramach przyszłej inwestycji przewidziano różnorodne funkcje, dzięki którym budynek będzie mógł służyć zarówno mieszkańcom, jak i osobom korzystającym z przestrzeni usługowych czy kulturalnych. W obiekcie znajdą się mieszkania, przestrzenie biurowe, lokale usługowe, hostel oraz galeria sztuki. Takie połączenie ma nadać nieruchomości nowe przeznaczenie i umożliwić jej funkcjonowanie w różnych obszarach życia miejskiego.

Projekt uzyskał pozwolenie na budowę. Najpierw inwestor uzyskał decyzję o warunkach zabudowy. Następnie przeprowadzono uzgodnienia z Biurem Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz Zarządem Dróg Miejskich.

Franciszek Bryska



Wizualizacja zmodernizowanego budynku FOT. TEKKTURA/FB

Będą utrudnienia, ale także szybszy dojazd do centrum

REKLAMA



SUPER DEO – POCZUJ JAKOŚĆ ORYGINAŁU!
Jest chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapaśników i uprawiających inne dyscypliny sportu. Ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydki zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębia pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie. Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.

14 listopada rozpocznie się remont torowiska na ul. 28 Czerwca 1956 r. Modernizacja w tym miejscu jest konieczna, bo stan torów i infrastruktury podziemnej pozostawia wiele do życzenia. Prace wiążą się z utrudnieniami dla mieszkańców, jednak po zakończeniu zyskają oni przede wszystkim szybszy i wygodniejszy dojazd do centrum.



Prace remontowe zakończą się w 2028 r. FOT. M. MELANOWICZ

Milionowa poprawa komfortu

Będzie to jedna z większych modernizacji infrastruktury w mieście. Do tej pory w tym miejscu naprawiano fragmenty torowiska, jednak teraz konieczna jest całkowita wymiana.

– Na ulicy 28 Czerwca 1956 r. wymienione zostanie nie tylko torowisko wraz z podtorzem, ale również sieć trakcyjna, infrastruktura przystankowa i systemy związane ze sterowaniem zwrotnic. Poznań konsekwentnie inwestuje w tabor, a równocześnie dba o dobry stan torowisk. Przez ostatnich 10 lat przeznaczono na to 2,5 mld zł – powiedział Bartosz Derech, zastępca prezydenta Poznania.

Remont będzie prowadzony na odcinku od ulicy Krzyżowej do Hetmańskiej. W ramach prac zaplanowano wymianę torowiska i renowację sieci wodno-kanalizacyjnej na ulicy 28 Czerwca 1956 r. Zamontowane zostaną także specjalne maty akustyczne, które wpłyną na wyciszenie. Przystanki Kosińskiego i Pamiątkowa dostosowano w planie do pacjentów pobliskiego szpitala i osób starszych. W trakcie remontu wymieniony zostanie także asfalt i powstaną nowe chodniki. W okolicy pojawi się więcej zieleni.

– Przeprowadziliśmy inwentaryzację budynków. To standardowa procedura polegająca na szczegółowym udokumentowaniu stanu technicznego kamienic i innych obiektów przed rozpoczęciem prac ziemnych. Równocześnie mieszkańcom zostały przekazane materiały informacyjne dotyczące zakresu i przebiegu inwestycji – mówił Marek Borkowski, prezes spółki Terlan.

Utrudnienia dla mieszkańców

Prace na ul. 28 Czerwca 1956 r. potrwają od 14 listopada do 2028 r. Na czas remontu zaplanowano zamknięcie trasy od Rynku Wildeckiego do węzła Traugutta. Tramwaje wrócą tam w sierpniu 2027 r. Na ten czas przygotowywana jest czasowa organizacja ruchu. Ulicami Górna Wilda i Wierzbięcice będą kursowały tramwaje linii nr 9 i 92. Na zamknięty odcinek zaplanowano komunikację zastępczą – autobusy linii 171 i 190. Szczegółowe informacje dotyczące komunikacji miejskiej dostępne są na stronach MPK i ZTM.

Po zakończeniu remontu torowisko w tym miejscu będzie cichsze, co znacznie wpłynie na komfort życia mieszkańców. Nowa inwestycja i ta prowadzona na ul. Ratajczaka usprawnią i skrócą przejazd tramwajów z Wildy do centrum miasta. Modernizacja torowiska na ul. 28 czerwca 1956 r. będzie kosztować blisko 33 mln zł.

Aleksandra Wróblewska

Strefa mieszkańca

Poznań wśród najlepszych miast do życia

Poznań ponownie znalazł się wśród najlepszych miejsc do życia w Polsce. W eksperckiej kategorii miast wojewódzkich zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając nawet Warszawę. To wyniki niezależnego rankingu przygotowanego przez Algolytics Technologies, we współpracy z agencją badawczą SW Research.

Ranking obejmuje 2479 gmin z całej Polski, a jego wyniki pogrupowane zostały w dwie odsłony. Pierwsza z nich, ekspercka, ocenia badane wskaźniki pod kątem tego, czy odpowiadają na potrzeby typowej polskiej rodziny: pracujących rodziców i dwójki uczących się dzieci. Druga, ankietowa, skupia się na wskazaniach 1502 osób, które wzięły udział w reprezentatywnej ankiecie.

W ujęciu ekspertów Poznań znalazł się na pierwszym miejscu w swojej kategorii – wśród miast wojewódzkich, wyprzedzając Warszawę i Łódź. Autorzy zauważyli, że stolica Wielkopolski ma wiele ważnych cech. W raporcie mowa jest o dużej różnorodności transportu publicznego, gęstej sieci przystanków, rozbudowanej infrastrukturze rowerowej, dobrej dostępności stacji paliw i punktów ładowania oraz szerokiej oferty handlowej. Nie bez znaczenia były też bardzo dobre wyniki egzaminacyjne poznańskich uczniów, a także wynagrodzenia, dostępność dróg oraz poziom wydatków publicznych.

Ogólnopolską czołówkę ekspercką tworzą głównie miasta powiatowe i te na prawach powiatu – w pierwszej dziesiątce nie ma żadnej stolicy województwa. Najlepszy okazał się Mińsk Mazowiecki. Poznań również na tle całego kraju zajął bardzo dobre 15. miejsce, awansując o sześć pozycji w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W badaniu ankietowym w kategorii miast wojewódzkich Poznań zajął drugie miejsce, tym razem ustępując nieznacznie Warszawie. A w ogólnopolskiej klasyfikacji uplasował się na ósmej pozycji – to o pięć miejsc wyżej niż rok temu.

Obie wersje rankingu – ekspercka i ankietowa – oparte były na aż 90 wskaźnikach, pogrupowanych w 10 kategorii tematycznych:

- infrastruktura techniczna – dostępność podstawowych sieci (np. wodociągowej, kanalizacyjnej, ciepłowniczej, drogowej),
- środowisko przyrodnicze – jakość powietrza, hałas, bliskość zakładów przemysłowych, a także ryzyka naturalne (np. powodzi),
- bezpieczeństwo – dostępność instytucji reagujących na zagrożenia (np. komisariaty, straż pożarna),
- warunki ekonomiczne – dostępność mieszkań, poziom bezrobocia i wynagrodzeń oraz tempo rozwoju mieszkalnictwa,
- edukacja – dostępność placówek i jakość kształcenia,
- zdrowie – dostępność szpitali, przychodni, SOR-ów i aptek,
- kultura i rekreacja – bliskość terenów zielonych, obiektów sportowych czy instytucji kultury,
- transport i mobilność – dostęp do komunikacji zbiorowej, ścieżek rowerowych oraz infrastruktury dla pojazdów elektrycznych,
- dostępność usług codziennych – pomiar dostępności usług takich jak urzędy, sklepy, gastronomia czy paczkomaty,
- zaangażowanie obywatelskie – aktywność wyborcza w wyborach samorządowych.



MATERIAŁ PARTNERA

Choinki dla przedsiębiorców

Miasto Poznań po raz kolejny zaprasza przedsiębiorców do udziału w akcji choinkowej, dzięki której witryny sklepów i lokali usługowych w centrum ozdobią świąteczne drzewka i lampki. Zgłoszenia przyjmowane są do 16 listopada.



Celem akcji jest upiększenie przestrzeni miejskiej w okresie bożonarodzeniowym oraz wsparcie lokalnych przedsiębiorców. Miasto zapewnia uczestnikom akcji choinki i lampki, a także pokrywa w całości opłatę za zajęcie pasa drogowego. Dzięki temu mogą oni włączyć się w przygotowanie świątecznej oprawy centrum i wspólnie zadbać o wyjątkową atmosferę na poznańskich ulicach. Na jeden zgłoszony lokal można otrzymać maksymalnie jedno drzewko.

Dla kogo choinka?

Akcja jest skierowana do przedsiębiorców prowadzących działalność w lokalu z witryną wystawową przy jednej z wyznaczonych ulic i placów:

Święty Marcin, Gwarna, Kantaka, Ratajczaka, Pl. Wolności, 27 Grudnia, Mielżyńskiego, Pl. Cyryla Ratajskiego, 3 Maja, Al. Marcinkowskiego, Podgórna, Wrocławska, Stary Rynek, Woźna, Gołębia, Pl. Kolegiacki, Pl. Bernardyński, Garbary (na odcinku od Pl. Bernardyńskiego do ul. Małe Garbary), Chwaliszewo, Wenecjańska oraz Śródka.

Co trzeba zrobić?

Aby dołączyć do akcji, należy wysłać zgłoszenie na adres e-mail: rewitalizacja@um.poznan.pl najpóźniej do 16 listopada.

W wiadomości trzeba podać:

- nazwę firmy lub podmiotu,
- adres lokalu,
- numer telefonu do kontaktu,
- informację o potrzebie otrzymania lampek (jeśli lokal bierze udział w akcji po raz pierwszy lub dotychczasowe lampki uległy uszkodzeniu).

Choinki będzie można odebrać osobiście w wyznaczonych punktach w centrum miasta, m.in. przy ul. Święty Marcin, ul. Garbary, ul. Gołębia i na Starym Rynku. Informacje dotyczące terminu i miejsca wydawania świątecznych drzewek oraz lampek zostaną przekazane uczestnikom w wiadomości e-mail.

Bożonarodzeniowy nastrój w Poznaniu

Świąteczne choinki przed lokalami na stałe wpisały się w krajobraz centrum. Organizowana od 2015 r. akcja jest kontynuacją i rozszerzeniem inicjatywy „Gołębia inspiruje". Działania realizowane w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji dla Miasta Poznania mają na celu wspieranie lokalnych przedsiębiorców, ożywianie śródmieścia, poprawę jakości przestrzeni publicznej oraz wzmacnianie współpracy między Miastem a lokalną społecznością.

Szczegóły akcji dostępne są na stronie www.poznan.pl/rewitalizacja.

To milowy krok w historii inwestycji uczelni

Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu otrzymała pozwolenie na budowę nowego gmachu przy ul. Grunwaldzkiej 22. Inwestycja jest określana jako największe przedsięwzięcie rozwojowe w ponad 100-letniej historii uczelni. Powstanie sala operowo-teatralna na 400 miejsc.

Nowy budynek Akademii Muzycznej powstanie w kwartale ulic Grunwaldzkiej, Matejki i Skrytej. Projekt przygotowała pracownia WXCA, która postawiła na nowoczesną architekturę wpisaną w historyczną zabudowę Łazarza.

Sercem inwestycji ma być nowoczesna sala operowo-teatralna, która pomieści około 400 widzów. Obiekt zostanie wyposażony w profesjonalne zaplecze technologiczne, umożliwiające organizację spektakli operowych, musicalowych, koncertów i innych wydarzeń scenicznych.

W budynku znajdą się również sale wykładowe, specjalistyczne pracownie, studio nagrań, nowoczesna sala ambisoniczna do pracy z dźwiękiem przestrzennym oraz nowe pomieszczenia dla Katedry Lutnictwa.

Akademia zyska niemal dwa razy więcej przestrzeni

Jak podkreślają przedstawiciele uczelni, nowa inwestycja znacząco zwiększy możliwości rozwoju Akademii.

– Projekt przy ul. Grunwaldzkiej 22 w Poznaniu jest największą inwestycją rozwojową w ponadstuletniej historii Akademii. Nowy budynek zwiększy nasze zasoby lokalowe o blisko 96 proc., niemal podwajając przestrzeń, którą dysponuje dziś uczelnia – mówi Michał Pawłowski, zastępca kanclerza ds. inwestycji Akademii Muzycznej.

Jak zaznaczył, dzięki nowemu obiektowi uczelnia będzie mogła rozwijać najbardziej popularne kierunki studiów oraz uruchomić funkcje, których dotychczas nie była w stanie pomieścić w swojej infrastrukturze.

W planach znalazły się między innymi akademicka scena operowo-musicalowa, sala kameralna, studio nagrań oraz nowoczesne pracownie lutnicze.

Budynek ma być otwarty na mieszkańców Poznania

Projekt zakłada, że nowy gmach nie będzie funkcjonował wyłącznie jako przestrzeń akademicka. Duży nacisk położono na integrację uczelni z otoczeniem i mieszkańcami miasta.

Przeszklone podcienia, otwarty parter, zielona przestrzeń przed budynkiem oraz dwupoziomowe foyer mają zachęcać do odwiedzania obiektu również osoby niezwiązane z uczelnią. Powstanie także restauracja dostępna niezależnie od godzin funkcjonowania Akademii.

Architekci podkreślają, że celem było stworzenie miejsca, w którym życie akademickie będzie naturalnie przenikać się z miejską codziennością.

– Zależało nam, aby nowy budynek nie był zamkniętą instytucją, lecz naturalną częścią Poznania – miejscem, w którym codzienność studentów spotyka się z życiem mieszkańców, a muzyka może wybrzmiewać także poza salą koncertową – mówi Katarzyna Billik, kierownik projektu w pracowni WXCA.



Akademia zyska niemal dwa razy więcej przestrzeni ŹRÓDŁO: WXCA

Nowy punkt na kulturalnej mapie Poznania

Autorzy projektu przekonują, że nowa Akademia Muzyczna będzie nie tylko nowoczesnym zapleczem dydaktycznym, ale także ważnym ośrodkiem kultury. Sala operowo-teatralna oraz przestrzenie koncertowe mają służyć zarówno studentom i pedagogom, jak i publiczności z Poznania i regionu.

Uzyskanie pozwolenia na budowę oznacza zakończenie wieloletniego etapu przygotowań i przejście do realizacji inwestycji. Jeśli plany zostaną zrealizowane zgodnie z założeniami, przy ul. Grunwaldzkiej powstanie jeden z najnowocześniejszych obiektów edukacji artystycznej w Wielkopolsce, który może stać się nowym centrum życia muzycznego i kulturalnego miasta.

Artur Adamczak

REKLAMA



Ptaki potrzebują wsparcia, ale nie każda pomoc jest dobra

Sezon jesienno-zimowy potrafi być kapryśny. Od pięknej, ciepłej jesieni przechodzimy w mroźne, zimowe poranki. Z tygodnia na tydzień temperatura za oknem maleje, a to oznacza, że zdobywanie pokarmu przez zwierzęta staje się trudniejsze. Najgorsze dopiero przed nami, jednak już teraz warto dowiedzieć się, jak pomagać, żeby nie szkodzić.

Zimowa stołówka dla skrzydlatych

Zimą wszystkie zwierzęta mają przed sobą nie lada wyzwanie. Poszukiwanie pokarmu staje się trudniejsze niż w czasie ciepłych pór roku, kiedy wszystko kwitnie i rośnie. Gdy temperatura za oknem spada, a z nieba coraz częściej leci deszcz albo śnieg, wiele gatunków zaczyna walczyć o przetrwanie. Między innymi ptaki, których możliwości stają się znacznie ograniczone.

– Dokarmianie ptaków zimą ma sens, ale z głową. To „z głową" jest kluczowe! Najbardziej pomagamy wtedy, gdy ptakom jest naprawdę trudno, czyli przy grubej pokrywie śnieżnej, szadzi czy marznącym deszczu, kiedy naturalny pokarm staje się niedostępny – mówi prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

To, na co zwraca uwagę prof. Tryjanowski to fakt, że jeśli już zaczniemy dokarmiać ptaki, warto robić to regularnie do końca zimy. Ptaki bardzo szybko uczą się, gdzie mają dostęp do jedzenia i znacznie ułatwia im to funkcjonowanie.



Przy niektórych karmnikach większe ptaki czatują na mniejsze FOT. WPOZNANIU.PL



Ptaki najlepiej dokarmiać ziarnami, słonecznikiem i słoniną FOT. WPOZNANIU.PL

– Ptaki szybko uczą się, gdzie jest stołówka, i na nią liczą. Najwięcej korzystają sikory, mazurki, wróble, dzwońce czy dzięcioły – dodaje.

Nie bez znaczenia jest też to, czym karmimy zwierzęta. Błędem, który bardzo często popełniają ludzie, jest rozsypywanie ptakom chleba. Ten jest dla nich mało wartościowy, często słony i pęcznieje w brzuchach. Nad wodą dodatkowo zanieczyszcza zbiorniki.

– Najlepsze są nasiona słonecznika, niesolona słonina lub kule tłuszczowe (bez plastikowych siateczek), owies, a dla kosów i kwiczołów jabłka. Kaczkom i łabędziom lepiej podać ziarno lub mrożony groszek – podkreśla prof. Tryjanowski.

Osoby, które decydują się na wystawianie karmników przy domach powinny pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Jedną z nich jest regularne czyszczenie, żeby domek nie stał się miejscem przenoszenia chorób. Warto też zapewnić dostęp do czystej i niezamarzniętej wody.

– I jeszcze jedno: karmnik za oknem to świetna okazja, żeby po prostu poobserwować ptaki. To one często zmieniają nas bardziej, niż my im pomagamy – podsumowuje prof. Tryjanowski.

Trudny okres dla dzikich zwierząt

Zima to trudny okres nie tylko dla ptaków. Wszystkie dzikie zwierzęta mają w tym czasie ograniczone możliwości pozyskiwania pokarmu. Każdy z nich ma naturalny instynkt, który podpowiada, gdzie szukać jedzenia, jednak duże znaczenie ma to, gdzie żyją.

– Jeśli chodzi o tereny gęsto zurbanizowane, gdzie całe środowisko jest w dużym stopniu przekształcone przez człowieka, wówczas naturalne strategie mogą nieco zawodzić – wyjaśnia Kajetan Sala z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego.

Jeśli chodzi o ptaki, to spora ich część na zimę odlatuje do ciepłych krajów. Te, które zostają na miejscu, muszą sobie jakoś radzić. Zdarza się, że jedne gatunki robią to kosztem drugich.

– Karmniki są także miejscami, w okolicy których często większe ptaki czatują na drobniejsze. Nie ma co na siłę z tym walczyć, taka jest przyroda – brutalna, taka jak czasem bywa też zima. Drapieżniki pełnią w całym systemie zależności ważną rolę selekcji osobników słabszych – dodaje Kajetan Sala.

Aleksandra Wróblewska

REKLAMA



Temat numeru

To będzie największe osiedle budownictwa społecznego w Polsce

Poznańskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego realizuje największą inwestycję TBS w Polsce i już planuje kolejne osiedla. O budowie 516 mieszkań przy ul. Żelaznej, planach powstania nawet 2 tys. lokali na Naramowicach, rosnącym zainteresowaniu najmem społecznym oraz przyszłości budownictwa czynszowego mówią prezes PTBS Jerzy Stępień i wiceprezes Konrad Gieżek.



Jerzy Stępień, prezes PTBS i Konrad Gieżek, wiceprezes PTBS FOT. M. MELANOWICZ

Artur Adamczak: Czy społeczny model budownictwa staje się alternatywą dla rynku deweloperskiego?

Jerzy Stępień: Oczywiście. Jest to jeden z instrumentów, który ma kreować i poprawiać sytuację na rynku mieszkaniowym, zwłaszcza w kontekście wieloletniego niedoboru mieszkań w naszym kraju. Oczywiście nie jest tak, że Poznańskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego rozwiąże kryzys mieszkaniowy czy wszelkie kwestie związane z niedoborem mieszkań, ale z pewnością idee leżące u źródeł powołania TBS-ów zmierzają do przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom.

Ta formuła w Polsce zrodziła się w latach 90., ponad 30 lat temu. Wówczas środowisko skupione wokół ówczesnej wiceminister budownictwa Ireny Herbst i ministra Andrzeja Bratkowskiego, przy dużym udziale działaczy z Poznania, między innymi Michała Paryska i Wojciecha Gaczka, bardzo aktywnie uczestniczyło w tworzeniu regulacji prawnych umożliwiających rozwój tego typu budownictwa.

Zasadnicza idea TBS-ów jest taka, że nasze mieszkania adresowane są do osób, których z jednej strony nie stać na zakup mieszkania na zasadach rynkowych, ponieważ ich dochody na to nie pozwalają, a z drugiej strony dochody te nie kwalifikują ich do ubiegania się o mieszkania komunalne czy socjalne.

Dlatego przy naborze mieszkańców do oddawanych do użytku lokali jednym z podstawowych kryteriów jest kryterium dochodowe. Przyszły najemca powinien mieścić się w określonych widełkach dochodowych, które decydują o możliwości uzyskania mieszkania.

Odnosząc się do aktualnie prowadzonego naboru, te ramy dochodowe mieszczą się w granicach około 3 290 złotych miesięcznie dla gospodarstwa jednoosobowego jako minimum oraz około 7 800 złotych jako maksimum. Już sama ilustracja tych widełek pokazuje, że osoby o takich dochodach spełniają podstawowe kryteria umożliwiające otrzymanie mieszkania.

Co ważne, zasadą funkcjonowania TBS-ów jest długotrwały najem mieszkań. Oczywiście zdarzają się przypadki, gdy realizujemy budowę mieszkań w formule najmu z dojściem do własności, jednak zarówno w przypadku PTBS, jak i innych TBS-ów w kraju, są to sytuacje incydentalne. Opierają się na określonym modelu finansowania inwestycji. Zasadniczo aktualnie realizowane inwestycje przeznaczone są na długoterminowy najem i to chciałbym szczególnie mocno podkreślić.

A.A: Jak zmieniały się koszty utrzymania zasobów PTBS w ostatnich latach?

J.S.: Koszty te są oczywiście bardzo zróżnicowane, ponieważ przez wszystkie lata budowa zasobów realizowana była w oparciu o różne modele finansowania. Były kredyty preferencyjne, różne formy wsparcia z budżetu państwa, obecnie kierowane głównie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tym opłaty i zasady dotyczące czynszu są zróżnicowane w zależności od konkretnego zasobu i programu. Generalną zasadą, wynikającą z ustawy, jest to, że przychody z tytułu czynszów powinny równoważyć koszty. Ustawodawca określa również maksymalny poziom czynszu, którego nie można przekroczyć. Jest to tak zwany wskaźnik odtworzeniowy, ustalany dla każdego województwa.

W przypadku naszego PTBS nigdy nie mieliśmy sytuacji, w której ten wskaźnik zostałby przekroczony.

A.A.: Czynsz w PTBS-ie jest zróżnicowany? Od czego zależy?

K.G.: Czynsze są zróżnicowane w zależności od programu oraz źródeł finansowania danego przedsięwzięcia. Szczególną uwagę poświęcamy budynkom przeznaczonym dla seniorów, gdzie stawka czynszu wynosi obecnie około 15 zł za metr kwadratowy. Zależy nam, aby mieszkania te pozostawały dostępne cenowo, dlatego staramy się ograniczać podwyżki do niezbędnego minimum. W pozostałej części naszego zasobu czynsze kształtują się najczęściej na poziomie od 19 do 23 zł za metr kwadratowy, w programach najmu z dojściem do własności – czynsze są wyższe.

Warto przy tym wyjaśnić, co wpływa na wysokość czynszu. Istotną część stanowią koszty bieżącego utrzymania budynków, na które przekładają się rosnące ceny usług, energii czy materiałów. Drugim ważnym elementem są koszty finansowania inwestycji, w tym spłata zaciągniętych kredytów. Do tego dochodzą środki przeznaczane na remonty i modernizacje oraz koszty zarządzania nieruchomościami.

Naszym celem jest zachowanie równowagi między dostępnością mieszkań dla Poznaniaków a koniecznością zapewnienia środków na ich właściwe utrzymanie i długoletnie funkcjonowanie.

J.S.: Warto dodać, że istnieje instrument w postaci dopłat do czynszu. Budżet państwa przeznacza określone środki na wsparcie naszych najemców. Tak dzieje się na przykład w programie „POZnań – i zamieszkaj", obejmującym kilkaset mieszkań na Strzeszynie, a także mieszkania budowane przy ulicy Żelaznej.

Dopłaty do czynszu stanowią realną i istotną pomoc dla najemców. Wypłaca je Poznańskie Centrum Świadczeń. Praktycznie każdy najemca, który otrzymuje mieszkanie w ramach tego programu, może skutecznie ubiegać się o takie wsparcie.

Niezależnie od tego Miasto również wspiera najemców na różne sposoby. Przykładem są mieszkania przeznaczone dla seniorów. W takich przypadkach Miasto Poznań pokrywało całość partycypacji, czyli udziału mieszkańca w kosztach budowy. To także bardzo istotna forma pomocy. Staramy się również, aby w tych obiektach stawki czynszu były możliwie jak najmniej dotkliwe dla mieszkańców.

A.A.: Cztery tysiące mieszkań to spory zasób mieszkaniowy. Jakie są dziś największe problemy związane z zarządzaniem takim majątkiem?

K.G.: Największym wyzwaniem są rosnące koszty energii elektrycznej oraz usług. Staramy się temu przeciwdziałać. Przeprowadziliśmy między innymi audyt energetyczny, aby odpowiednio dostosować moce zamówieniowe dla budynków i zoptymalizować taryfy energii elektrycznej. Tam, gdzie jest to możliwe, szukamy oszczędności i optymalizujemy koszty.

Innym wyzwaniem są remonty i modernizacje budynków. Często mamy problem z pozyskaniem wykonawców. Zdarza się, że ogłaszamy przetargi i nie otrzymujemy żadnych ofert. To znacząco wydłuża proces poprawy stanu technicznego budynków, ich estetyki oraz jakości utrzymania nieruchomości.

A.A.: Ruszyła budowa 516 mieszkań przy ul. Żelaznej. Co dla PTBS oznacza ta inwestycja?

J.S.: To największa jednorazowa inwestycja w historii PTBS, a jednocześnie obecnie największa tego typu inwestycja TBS-owska realizowana w Polsce. Przy ul. Żelaznej powstanie 12 budynków i 516 mieszkań wraz z parkingami naziemnymi.

Cykl realizacji został określony na 24 miesiące. Od września, kiedy przekazaliśmy plac budowy wykonawcy, do września 2028 roku. To ambitny harmonogram, jednak firma Erbud bardzo sprawnie rozpoczęła realizację przedsięwzięcia. Na razie wszystko przebiega zgodnie z planem. Oczywiście wiele zależy od warunków zimowych, które mogą wpłynąć na tempo prac, ale będziemy robić wszystko, aby dotrzymać harmonogramu.

A.A.: Budowa osiedla przy ul. Żelaznej ma kosztować ponad 200 mln zł. Jak udało się sfinansować tę inwestycję?

J.S.: 45 proc. kosztów inwestycji pokrywa Fundusz Dopłat. To bezzwrotne wsparcie z budżetu państwa, które znacząco obniża koszty przedsięwzięcia.

Dodatkowo jesteśmy na ostatnim etapie finalizacji umowy na preferencyjny kredyt SBC, czyli Społeczne Budownictwo Czynszowe, udzielany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Jego zaletą jest stałe oprocentowanie na poziomie 2 proc. przez pięć lat oraz bardzo długi okres spłaty.

Jeżeli połączymy te dwa instrumenty wsparcia z partycypacją przyszłych najemców oraz wkładem własnym PTBS,

otrzymujemy pełny montaż finansowy inwestycji wartej ponad 200 mln zł.

A.A.: Czym będzie wyróżniać się osiedle przy ul. Żelaznej?

K.G.: Nie będą to typowe budynki TBS, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni. Projekt powstał w wyniku konkursu architektonicznego, który wygrała renomowana pracownia projektowa.

Na budynkach znajdą się panele fotowoltaiczne. Zależy nam, aby były one jak najbardziej energooszczędne i ekonomiczne w użytkowaniu. Dwa główne filary tego projektu to ekologia i efektywność energetyczna.

A.A.: W jaki sposób zachęcić przyszłych najemców do wyboru mieszkań TBS?

J.S.: Przede wszystkim koszty uzyskania mieszkania w TBS są niższe niż w przypadku zakupu lokalu od dewelopera. W Polsce przez wiele lat dominowało przekonanie, że mieszkanie powinno być własnością. Obserwujemy jednak zmianę tego podejścia.

Analizy rynku mieszkaniowego pokazują, że coraz więcej osób, szczególnie młodych, akceptuje model najmu instytucjonalnego. Jest to związane między innymi z większą mobilnością zawodową i życiową.

Dowodem zainteresowania są wyniki naboru do inwestycji przy ul. Żelaznej. Rozpoczął się on 19 października, a na dzień naszej rozmowy, czyli 3 listopada, wpłynęło już 780 wniosków. Dodatkowo mamy ponad 100 wniosków od osób, które wcześniej nie otrzymały mieszkania na Strzeszynie w programie „POZnań – i zamieszkaj".

Łącznie zbliżamy się więc do tysiąca zgłoszeń. Oczywiście nie wszystkie osoby spełnią wymagania, część może się wycofać, jednak biorąc pod uwagę krótki czas trwania naboru, jest to imponujący wynik. Pokazuje on, jak duże jest zapotrzebowanie na mieszkania w tym segmencie rynku.

A.A.: PTBS rozstrzygnął również konkurs urbanistyczno-architektoniczny dotyczący zabudowy przy ul. Bielicowej na Naramowicach. Jakie są plany związane z tym terenem?

K.G.: Naramowice stanowią dla nas bardzo ważny kierunek dalszego rozwoju. Przy stabilnym finansowaniu rządowym możemy rozwijać się dalej i wykorzystać potencjał kolejnych pól inwestycyjnych.

Skutecznie sięgamy po dostępne rządowe środki finansowe przeznaczone na budownictwo społeczne. Liczymy, że na terenach przy ul. Bielicowej docelowo powstanie około 2 tysięcy mieszkań.

J.S.: W pierwszym etapie planujemy budowę około 260 mieszkań. Prace są już bardzo zaawansowane. Finalizujemy umowę z wykonawcą projektu budowlanego. Chcemy jak najszybciej uzyskać pozwolenie na budowę i rozpocząć realizację pierwszego etapu mniej więcej za dwa lata.

Pozostałe etapy będą realizowane sukcesywnie, ze względu na skalę przedsięwzięcia oraz konieczność budowy całego układu komunikacyjnego i infrastruktury. Wymaga to ścisłej współpracy z miejskimi jednostkami oraz zabezpieczenia środków po stronie miasta.

Szacujemy, że poza pierwszym etapem możliwe będzie wybudowanie jeszcze około 1800 mieszkań. Wystąpiliśmy już do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, aby zoptymalizować przedsięwzięcie zarówno pod względem kosztów inwestycji, jak i przyszłych kosztów ponoszonych przez najemców. Chodzi przede wszystkim o kwestie norm parkingowych, choć nie tylko.

Mamy nadzieję na sprawne procedowanie zmian. Równolegle prowadzone są wszystkie niezbędne prace koncepcyjne, przygotowawcze i uzgodnieniowe. To proces bardzo złożony i czasochłonny.

A.A.: Jak będzie wyglądał PTBS za 10 lat?

K.G.: Jeżeli utrzymane zostanie finansowanie TBS-ów na poziomie rządowym, znajdziemy się w zupełnie innym miejscu niż dziś. Nasza oferta będzie znacznie szersza i jeszcze lepiej dopasowana do potrzeb Poznaniaków.

Widzimy, że zapotrzebowanie na mieszkania na długoterminowy najem stale rośnie. Ta forma jest atrakcyjna dla młodych ludzi, którzy nie planują swojego życia z trzydziestoletnim wyprzedzeniem. Dziś mieszkają i pracują w Poznaniu, a jutro mogą mieszkać i pracować w innym europejskim mieście.

Jednocześnie do Poznania przyjeżdża wiele osób na studia i zostaje tutaj po ich ukończeniu. Dostępne mieszkania to także ważne narzędzie przeciwdziałania skutkom niżu demograficznego i przyciągania nowych mieszkańców do miasta.

Zapotrzebowanie jest ogromne. Jeżeli utrzyma się obecna dynamika rozwoju i dostępność środków finansowych, to myślę, że w ciągu najbliższych 10 lat nasza oferta mieszkaniowa może się nawet podwoić.

Artur Adamczak

REKLAMA



Jak uratować życie przed przyjazdem karetki?



AED jest proste w użyciu FOT. M. MELANOWICZ

Na ulicy lub w sklepie ktoś upada i potrzebuje pierwszej pomocy. Takie sceny dobrze znamy z filmów, jednak zdarzają się także w prawdziwym życiu. Co wtedy zrobić? Gdzie szukać AED, czyli automatycznego defibrylatora? I jak pomóc, żeby nie zaszkodzić? Na te pytania odpowiada Konrad Pierzchalski, ratownik medyczny i psycholog z Pomogę Bo Mogę.

Marta Maj: Nie tak dawno, na początku października, w Poznaniu ktoś wyjął AED z gabloty. Urządzenie się leżało na ziemi, ktoś to zauważył i zadzwonił po straż miejską. Strażnicy przyjechali i włożyli AED na miejsce. Niby nic się nie stało, ale w tym czasie ktoś mógł potrzebować pomocy. Czy ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że to urządzenie ratuje życie i jest naprawdę ważne?

Konrad Pierzchalski: Jest bardzo różnie. Mamy na pewno inne społeczeństwo niż jeszcze siedem czy dziewięć lat temu. Zaczęliśmy interesować się tym, jak uratować osobę, która znajduje się obok nas. Świadomość społeczna się zwiększa. Jeśli spojrzymy na to, jak szkoliliśmy z pierwszej pomocy osiem czy dziesięć lat temu, Polacy wiedzieli zdecydowanie mniej. Dzisiaj jest inaczej. Dużo zrobiły programy społeczne poświęcone nauce pierwszej pomocy, a także to, że pierwsza pomoc pojawiła się na festynach i różnych imprezach rodzinnych. Mnóstwo pracy wykonała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Generalnie idziemy w całkiem niezłym kierunku. Nadal jest tak, że dorośli chętniej wysyłają dzieci i chcą, żeby to one wykonywały różne czynności, a sami wolą stanąć i popatrzeć. To w żaden sposób nie przekłada się na ich późniejsze umiejętności ratowania. Można jednak powiedzieć, że w społeczeństwie następuje zmiana i zaczęło się dziać coś dobrego.

M.M.: Załóżmy, że jestem w centrum handlowym i ktoś obok mnie traci przytomność, upada i nie reaguje. Co powinnam zrobić krok po kroku? Jak się zachować, żeby pomóc, nie zaszkodzić i prawidłowo się zachować?

K.P.: Przede wszystkim warto zrobić krok do tyłu. Skoro ktoś upadł, trzeba sprawdzić, z jakiego powodu, i upewnić się, że sami jesteśmy bezpieczni. To najważniejszy krok – zadbanie o własne bezpieczeństwo. Drugim krokiem jest ocena przytomności. Potrząsamy poszkodowanego za oba ramiona i pytamy: „Halo, słyszysz mnie?". Następnie wzywamy pomoc. Jeśli wykonaliśmy te trzy kroki, zrobiliśmy już dużo i w dobrej kolejności. Pamiętajmy, że dyspozytor lub dyspozytorka mają wykształcenie medyczne, więc powinni przeprowadzić nas przez dalsze czynności. My będziemy mówić, co widzimy, a oni powiedzą nam, co robić. Dyspozytor poprosi nas o sprawdzenie oddechu poszkodowanego. Jeśli okaże się, że osoba oddycha, należy ułożyć ją w pozycji bocznej. Jeśli nie oddycha prawidłowo, trzeba uciskać klatkę piersiową.

M.M.: I to jest cała pierwsza pomoc?

K.P.: Tak naprawdę to wszystko. Jeśli jesteśmy w galerii handlowej i nie jesteśmy sami, tylko są z nami inni ludzie, to dobrze.

M.M.: A jeśli byłabym sama, powinnam zostać przy poszkodowanym i wezwać pomoc czy biec po AED?

K.P.: Jeśli nie wiem, gdzie znajduje się AED, absolutnie zostaję przy poszkodowanym. W najnowszych wytycznych jest zapis, że jeśli AED znajduje się bardzo blisko, należy po nie sięgnąć.

M.M.: Co to znaczy „bardzo blisko"? Podejrzewam, że będąc w galerii czy na dworcu, mogłabym wiedzieć, że gdzieś tu jest AED. Ale w nerwach szukanie go mogłoby oznaczać bieganie przez 20 minut po galerii, a to chyba nie ma sensu.

K.P.: Jeśli wiemy, że dotarcie do AED zajmie nam kilka minut, zostajemy przy poszkodowanym. Mamy przecież co robić. Uciskanie klatki piersiowej, gdy osoba nie oddycha, pomaga przywrócić krążenie krwi. Dzięki temu cały czas odżywiamy tkanki, narządy i mózg. Od nagłego zatrzymania krążenia do rozpoczęcia obumierania komórek mózgowych mamy około czterech minut. Jeśli zaczniemy uciskać klatkę piersiową, sprawimy, że krew zacznie krążyć. Nasze serce jest pompą i działa podobnie jak studnie głębinowe z hydrantami, które można spotkać na działkach albo cmentarzach. Kiedy chcemy nalać wody do wiadra, musimy kilka razy pociągnąć za wajchę, żeby zassać wodę z gruntu i uruchomić jej przepływ. Jeśli ktoś będzie robił to delikatnie, nic się nie stanie. Tak samo jest z uciskaniem klatki piersiowej. Musimy uciskać ją mocno, żeby krew prawidłowo krążyła. Zdecydowanie ważniejsze jest więc pozostanie przy poszkodowanym. Jeśli mamy kogoś do pomocy, tę drugą osobę wysyłamy po AED.

M.M.: Czy AED przeprowadzi mnie przez całą procedurę? Jeśli nigdy wcześniej go nie używałam, poradzę sobie?

K.P.: AED to pomocnik bez emocji. W sytuacji silnego stresu pomaga uporządkować działania. To niesamowicie przydatny sprzęt. Nie jest przeznaczony dla ratowników medycznych – w zespołach ratownictwa mamy defibrylatory manualne. AED jest sprzętem dla społeczeństwa. Warto pamiętać, żeby położyć je blisko głowy poszkodowanego, a nie przy nogach czy w okolicy pasa. Dzięki temu dobrze słyszymy komunikaty i łatwiej nam naciskać przyciski. Nie chcemy też przypadkowo go zgnieść, kiedy będziemy przesuwać się obok poszkodowanego i uciskać klatkę piersiową. Jeśli położymy AED blisko głowy, będzie nam po prostu łatwiej. Włączamy urządzenie i słuchamy poleceń. Będą trzy podstawowe instrukcje. Pierwsza: zadzwoń pod numer 112 – jeśli jeszcze tego nie zrobiliśmy, AED nam o tym przypomni. Druga: usuń odzież z klatki piersiowej poszkodowanego, żeby nie przyklejać elektrod na ubranie. Trzecia: przyklej elektrody zgodnie z instrukcją. Instrukcja znajduje się na samych elektrodach, a sposób ich przyklejenia pokazany jest również na defibrylatorze. Ważne, że jeśli przykleimy elektrody i zauważymy, że zrobiliśmy to trochę źle, nie odklejamy ich. Dociskamy je i zostawiamy na miejscu. AED przeprowadzi nas przez całą akcję i poinformuje, czy defibrylacja będzie potrzebna.

M.M.: Ludzie mogą chcieć pomóc, ale nie wiedzieć, gdzie szukać AED. Czy są jakieś zasady, na przykład, że urządzenie znajduje się przy głównym wejściu albo przy kasach? Gdzie powinnam go szukać, jeśli ktoś powie mi, żebym po nie pobiegła?

K.P.: Jest świetna aplikacja LifeSaver, którą warto mieć zainstalowaną. Pokazuje najbliższe AED w naszej okolicy. AED ma też międzynarodowe oznaczenia – zielone tło, często z białym napisem albo czerwone tło z białym napisem „AED". W niektórych miejscach urządzenia są obowiązkowe. Muszą być w galeriach handlowych, na dworcach kolejowych i autobusowych oraz na lotniskach. Praktycznie wszystkie pociągi w Polsce mają AED. Urządzenia znajdują się też w halach sportowych, na basenach i w dużych węzłach komunikacyjnych, ale w tych miejscach nie ma takiego obowiązku. Nie możemy więc zakładać, że AED będzie na przykład przy kasie. Jeśli nie mamy stuprocentowej pewności, że wiemy, gdzie znajduje się AED, nie biegajmy i nie szukajmy go, tylko zajmujmy się poszkodowanym.

M.M.: Czy można zrobić coś na tyle źle – poza niewłaściwym przyklejeniem elektrod – że pogorszymy sytuację? Czy lepiej w ogóle nie udzielać pierwszej pomocy, jeśli nie mamy pewności, jak to zrobić? A może zawsze warto spróbować, bo chodzi o ludzkie życie?

K.P.: Jest tylko jedna możliwość pogorszenia sytuacji – kiedy, próbując udzielić pierwszej pomocy, sami znajdziemy się w niebezpieczeństwie. Na przykład gdy widzę, że doszło do potrącenia, wybiegam z samochodu i biegnę w kierunku poszkodowanego, a za chwilę sam zostaję potrącony. Niedawno na jednym z portali internetowych pojawił się filmik z Poznania. Samochód, chyba na wysokości ulicy Grunwaldzkiej, zaczął się palić. Pracownik jednej z firm wybiegł z gaśnicą, żeby gasić pożar, i dosłownie o milimetry uniknął potrącenia. To pokazuje, jak ważne jest ćwiczenie pierwszego kroku, czyli zadbania o własne bezpieczeństwo. W każdej innej sytuacji nie ma takiej możliwości, żeby było gorzej – nie da się zaszkodzić. Jeśli poszkodowany jest nieprzytomny i oddycha, to nawet jeśli ułożymy go w pozycji bocznej nie do końca prawidłowo, będzie to lepsze niż pozostawienie go bez pomocy. W przeciwnym razie może mieć niedrożne drogi oddechowe i przestać oddychać. Jeśli poszkodowany nie oddycha, jest już w najgorszej możliwej sytuacji. Każda próba udzielenia pierwszej pomocy, nawet niezbyt dobra, będzie lepsza niż brak jakiegokolwiek działania.

M.M.: Dziękuję za rozmowę.

CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTASZ NA STRONIE **WWW.WPOZNANIU.PL**

Marta Maj

Kulturalny Poznań

Jarmark Świąteczny na Targach 2026 – widzimy się już 14 listopada!

Już 14 listopada Międzynarodowe Targi Poznańskie ponownie zamienią się w pełną światełek, świątecznych dekoracji i zimowych przysmaków przestrzeń. Jarmark Świąteczny na Targach potrwa aż do 20 grudnia, oferując mieszkańcom Poznania i turystom ponad pięć tygodni atrakcji. W programie nie zabraknie dobrze znanych rozrywek, koncertów, świątecznych stoisk i muzycznych niespodzianek.

Świąteczna atmosfera wraca na Międzynarodowe Targi Poznańskie

Listopad w Poznaniu ponownie upłynie pod znakiem przygotowań do Bożego Narodzenia. Już 14 listopada na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpocznie się kolejna edycja Jarmarku Świątecznego na Targach.

Przez ponad pięć tygodni odwiedzający będą mogli spacerować wśród rozświetlonych alejek, korzystać z licznych atrakcji oraz odkrywać smaki i zapachy kojarzące się ze świątecznym okresem. Jarmark to propozycja zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i osób szukających pomysłu na spotkanie ze znajomymi czy wieczorny spacer.

Młyńskie Koło, 16-metrowa choinka i atrakcje dla całej rodziny

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych punktów Jarmarku ponownie będzie Młyńskie Koło, z którego odwiedzający będą mogli podziwiać rozświetloną panoramę Poznania. Na terenie wydarzenia pojawi się również imponująca, 16-metrowa choinka, stanowiąca jeden z głównych elementów świątecznej scenerii.

Organizatorzy przygotowali także atrakcje dla miłośników rozrywki. Na odwiedzających czekać będą autodrom, Booster oraz karuzele. Dzięki temu na Jarmarku nie zabraknie propozycji zarówno dla najmłodszych, jak i starszych uczestników.

Świąteczne przysmaki, rękodzieło i pomysły na prezenty

Ważnym elementem wydarzenia będą tradycyjne jarmarkowe stoiska. Wśród nich znajdą się miejsca oferujące świąteczne dekoracje, rękodzieło oraz różnorodne upominki, które mogą stać się pomysłem na prezent dla najbliższych.

Nie zabraknie również bogatej oferty gastronomicznej. Odwiedzający będą mogli spróbować aromatycznych potraw, słodkich przysmaków i rozgrzewających napojów. Wszystko to w otoczeniu świątecznych iluminacji i dekoracji, które każdego roku przyciągają na teren targów mieszkańców miasta oraz turystów.



Jak co roku przygotowano wiele atrakcji FOT. FOTOBUENO/GRUPA MTP

Koncerty, DJ-e i silent disco. Co jeszcze w programie?

Tegoroczny Jarmark Świąteczny na Targach to również bogaty program artystyczny. Na scenie pojawią się wokaliści i zespoły muzyczne, prezentujące zarówno tradycyjne kolędy, jak i popularne świąteczne utwory.

Organizatorzy nie zapomnieli również o miłośnikach współczesnej muzyki. W programie znalazły się sety DJ-skie oraz silent disco, które będą alternatywą dla tradycyjnych koncertów i występów.

W przestrzeni Jarmarku pojawią się także efektowne dekoracje i miejsca przygotowane z myślą o pamiątkowych zdjęciach. Rozświetlone alejki oraz świąteczne instalacje mają stworzyć wyjątkową scenerię do spędzania zimowych popołudni i wieczorów.

A to jeszcze nie wszystko!

Przed nami ponad pięć tygodni wspólnego świętowania, a organizatorzy mają dla Was jeszcze kilka niespodzianek! Szczegóły kolejnych atrakcji i wydarzeń będą zdradzać stopniowo.

Śledźcie stronę oraz media społecznościowe Jarmarku Świątecznego na Targach, aby niczego nie przegapić!

Do zobaczenia na Jarmarku!

REKLAMA



Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST TO BILET.PL



Czerwony Piotruś

13.11

„Czerwony Piotruś" to spektakl o dragu, dehumanizacji i człowieczeństwie, który bierze na warsztat nasze codzienne próby odgrywania „ludzkiej" roli. Inspiracją jest bohater „Sprawozdania dla Akademii" Franza Kafki – małpa, która uczy się być człowiekiem. Jego historia i drag mają wiele wspólnego: konstruowanie persony, naśladowanie, performowanie i dopasowywanie się do społecznych norm. To także spojrzenie na doświadczenia osób queerowych, które każdego dnia mierzą się z presją dopasowania do określonych standardów. Bilety w cenie 30 zł (ulgowy) i 50 zł (normalny) dostępne są na bilety24.pl. Spektakl odbędzie się w piątek o godz. 19:00 w Scenie Roboczej przy ul. Wronieckiej 6.



Ktoś, kto będzie Cię kochał...

14.11

Ona i On chcą się pobrać. Wszystko powinno być proste: dwoje ludzi, uczucie i ślub. Na drodze do szczęśliwego „tak" stają jednak rodzinne oczekiwania, tradycje i obyczaje.
Groteskowy, chwilami zupełnie niedorzeczny świat spektaklu pokazuje, jak rytuały i społeczne oczekiwania potrafią przejąć kontrolę nad życiem dwojga ludzi. To opowieść o miłości, rodzinie i potrzebie dopasowania się do świata, który nieustannie próbuje nam powiedzieć, jacy powinniśmy być. Spektakl odbędzie się w sobotę o godz. 20:00 na Scenie Studia Sztuki Teatralno-Aktorskiej STA przy ul. Ratajczaka 18. Bilety w cenie 30 zł (ulgowy) oraz 45 zł (normalny) dostępne są na bilety24.pl.



Niedziela z ukulele

15.11

Zrób dla siebie coś fajnego i spędź niedzielne popołudnie w murach klubu Muzyka na Nowo i przy dźwiękach najbardziej sympatycznego z instrumentów! Chodzi oczywiście o niewielką, pochodzącą z Hawajów gitarę.
– Nawet jeśli nie masz jeszcze własnego ukulele – służymy pomocą! W przyjaznej atmosferze i przy wsparciu profesjonalistów szybko złapiesz podstawy gry na tym małym instrumencie. A może chcesz sobie pośpiewać? Też można! Ta niedziela jest dla Ciebie! – zaprasza organizator. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę o godz. 17:00 przy ul. Feliksa Nowowiejskiego 13/15. Wstęp wolny.

Redakcja wpoznaniu.pl

Wydawca
World Trade Center Poznań sp. z o.o.
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Korekta
Marta Maj

Fotoreporter
Marcin Melanowicz

Projekt graficzny
Anna Pohorielova

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznaniu.pl
Biuro reklamy
reklama@wpoznaniu.pl

Druk
RINGIER AXEL SPRINGER POLSKA SP. Z O.O.
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

SALE KONFERENCYJNE
przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA
tel. 609 676 321
kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: **kontakt@wpoznaniu.pl**

Śledź nas w mediach społecznościowych
@wpoznaniupl

Odwiedź
www.wpoznaniu.pl

Poznań sportowo

Zawodniczka Politechniki Poznańskiej z medalem na igrzyskach olimpijskich

Zawodniczka Enea AZS Politechniki Poznań wzięła udział w Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich. Z drużyną o włos pokonała konkurencję z Azji.

9 listopada w Dakarze odbył się finał Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w koszykówce 3×3. W ostatnim meczu Polki zmierzyły się z Chinkami. W trakcie wyrównanego i ciężkiego starcia Biało-Czerwonym udało się pokonać rywalki.

– Pokonały reprezentację Chin 12:11 i to one mogą cieszyć się z olimpijskiego złota! – pisze z dumą Enea AZS Politechnika Poznań.

W skład drużyny wchodzi Stefania Onuorah, Lena Olejniczak, Nicola Brzeska oraz kapitanka drużyny – Gabriela Stefanowicz, która jest zawodniczką Enei AZS Politechnika Poznań.



Wśród nich jest Poznanianka FOT. SZYMON SIKORA/FB



Polki wygrały złote medale FOT. SZYMON SIKORA/FB

– Ten uśmiech Gabi Stefanowicz mówi więcej niż tysiąc słów. To piękne podsumowanie lat pracy, zaangażowania, pasji i wielu godzin spędzonych na parkiecie. Gabi, jesteśmy z Ciebie ogromnie dumni! Życzymy Ci kolejnych sukcesów, nieustannego rozwoju i spełniania kolejnych sportowych marzeń. Pamiętaj, że jesteśmy z Tobą i zawsze będziemy Cię wspierać na tej drodze! – podaje w swoich social mediach poznański klub.

Kapitanka reprezentacji ma 17 lat i zwycięstwo na Młodzieżowych Igrzyskach Olimpijskich nie jest jej jedynym. Pół roku temu wspólnie z zawodniczkami Enei AZS Politechnika Poznań obroniła tytuł mistrzyń Polski w Olsztynie w kategorii U17.

Hubert Śnieżek

REKLAMA

KolagenCito

dobry wybór każdego dnia!

Kolagen jest jednym z najważniejszych składników w organizmie[1]

Produkt wzbogacony z kolagenem i witaminą C dla osób, które chcą świadomie dbać o swoją codzienną dietę. Wygodna forma miękkich pastylek sprawia, że KolagenCito możesz mieć zawsze przy sobie. KolagenCito – dobry wybór! To produkt stworzony z myślą o osobach, które cenią doświadczonego producenta, wygodną formę oraz znane składniki. KolagenCito zawiera kolagen oraz odpowiednią ilość ,witaminy C, która pomaga w prawidłowej produkcji kolagenu, w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania skóry, kości, chrząstki, dziąseł oraz naczyń krwionośnych.
Dzięki praktycznej formie miękkich pastylek nie wymaga rozpuszczania ani przygotowywania. Wystarczy ssać do 3 pastylek dziennie – wygodnie w domu, w pracy, w podróży czy podczas aktywnego dnia. To prosty sposób na wzbogacenie codziennej diety o kolagen i witaminę C. Ponadto witamina C pomaga w prawidłowym funkcjonowaniu układu odpornościowego oraz w ochronie komórek przed stresem oksydacyjnym.
W nowoczesnej formie KolagenCito- to twój codzienny przyjaciel.
KolagenCito to także doskonały pomysł na praktyczny i wartościowy prezent dla bliskiej osoby, która dba o zdrowy styl życia i świadome odżywianie. Eleganckie opakowanie produktu sprawia, że będzie trafionym upominkiem na wiele okazji.
Produkt jest chroniony prawem patentowym na świecie, co potwierdza jego oryginalność i wyjątkowy charakter.
Wybierając KolagenCito, sięgasz po produkt opracowany z myślą o wzbogaceniu diety i codziennym komforcie stosowania.
KolagenCito – wygoda i sprawdzone składniki każdego dnia.



Kupisz w aptekach i sklepach zielarskich

Producent: Reutter GmbH Dystrybutor: P.P.H.U. IZAKPOL ul. Dąbrowskiego 5 96-300 Żyrardów, izakpol@go2.pl

REKLAMA

Strefa Bolesławiec

Największy w Polsce sklep z ceramiką bolesławiecką








Ponad 25 fabryk z Bolesławca

Vouchery na dowolną kwotę – ważne przez 12 miesięcy

Najniższe ceny

Duży bezpłatny parking

Płatność : BLIK, karta lub gotówka

W NASZEJ OFERCIE ZNAJDZIESZ MIĘDZY INNYMI CERAMIKĘ

ZAKŁADY CERAMICZNE BOLESŁAWIEC 1946 · MANUFAKTURA w Bolesławcu · KALICH BOLESŁAWIEC HAND MADE IN POLAND · CERAMIKA ARTYSTYCZNA BOLESŁAWIEC 1950 · CZAJA BOLESŁAWIEC

Zapraszamy do sklepu – tuż za Rondem Starołęka

Poznań, ul. Romana Maya 1
strefaboleslawiec.pl
facebook.com/StrefaBoleslawiec
570 817 506